Nr. 206 | Kraków, piątek 7 września 1917. | Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Losy rządu polskiego w Królestwie.

Upadek nastrojów optymistycznych w Warszawie. — Dalsze posuwanie się Niemców za Rygę.

Koło polskie po ustąpieniu prezesa

Ustąpienie p. dra **Łazarskiego** stało się koniecznością. P. dr Łazarski jest człowiekiem najlepszych zamiarów, ale nie ma ani jednej kwalifikacyi na przewodniczenie Kołu polskiemu w ciężkich czasach wojennych. Podjął się tej pracy na wezwanie pewnych czynników w Kole, poświęcił jej czas i zdrowie i wreszcie zrozumiał, że nie mogąc podołać sytuacyi, należy ustąpić. Wdzięczność za poniesione trudy należy się ustępującemu prezesowi i uznanie czystych jego pobudek działania.

Ustępujący prezes wskazał na „potrzebę zmiany w zasadach i osobach kierownictwa Koła". Położenie w Kole należy rozważyć dokładnie, jeżeli ma ono spełnić swoje ogromne zadanie, jako **jedyna wielka reprezentacya polska w czasie wojny.**

Skład Koła przedstawia się następująco: 22 ludowców, 18 konserwatystów (lub 20, jeżeli p. Matakiewicz i Serwatkowski zostają), 13 demokratów, 8 socyalistów, 6 nar.-demokratów, 1 postępowiec, 4 dzikich (2 Ślązaków, Jabłoński i Łazarski) — razem **74 posłów w Kole.** Po za Kołem są 4 Stapińszczycy, Breiter i Reizes.

Stosunki partyjne wewnątrz Koła tak się **dotąd** układały, że konserwatyści są stronnictwem **rządowem** za każdą cenę, zaś reszta klubu znajduje się obecnie, na podstawie uchwalonego wniosku demokratów, **w opozycyi.** Czując swoją słabość, usiłują konserwatyści przerzucić dyskusyę na szersze pole, aby tu przez wyzyskanie antagonizmu do narodowej demokracyi utrzymać przy sobie demokratów, lecz i tutaj — jak wskazują liczne fakty z sierpniowych obrad — demokraci nie mogą dotrzymać bez zastrzeżeń towarzystwa konserwatystom, a łączą się znowu z większością Koła. — Uchwały z 6 sierpnia i dwukrotne deklaracye z dnia 2 września są dowodem, że demokraci nie chcą iść za konserwatystami. Ludzi publiczność stanowisko „N. Reformy", która idzie ręka w rękę z „Czasem", a nieraz w gorliwości go wyprzedza, ale jest tylko **prywatnym organem,** którego się wyrzekają i wyrzekać muszą demokraci. Pomijając skrajne przeciwieństwa, jakie istnieją między narodowymi demokratami a stańczykami — przeciwieństwa jeszcze z czasów namiestnikostwa p. Bobrzyńskiego — byłoby ugrupowanie stronnictw: ludowców, demokratów, socyalistów i postępowców podstawą zgodnej polityki i **opierałoby się na większości 44 głosów na 74.** Z tą większością z pewnością poszliby narodowi demokraci we wszystkich sprawach polityki galicyjsko-austryackiej, coby podniosło większość powyżej 50 głosów, a z dzikimi dałoby więcej niż dwie trzecie głosów Koła. O konserwatystach w tej kombinacyi nie może być mowa, bo jako stronnictwo rządowe za wszelką cenę, nie mogą należeć do opozycyi i albo mogą pokątnie zwalczać Koło, albo czekać. Większość Koła wzmogłaby się jeszcze, gdyby wstąpili doń posłowie grupy p. Stapińskiego. Poza Kołem byliby tylko pp. Reizes i Breiter.

Ta większość Koła miałaby za zadanie odnowić znaczenie Koła w parlamencie i w rządzie i przeprowadzić konsekwentnie zmiany w Galicyi, których się kraj stanowczo domaga. Żądania są znane i za temi żądaniami stanie cały kraj. **Siła polityczna Koła może dziś być tak wielka, jak nigdy przedtem,** bo kraj chce niezależnej, męskiej polityki, a za konserwatystami nikt nie stoi prócz znikomej mniejszości. — Ta większość może koniec położyć w kilku tygodniach pokątnym intrygom, które zakwitły na „tylnych schodach" pod wrażeniem dotychczasowego rozbicia w Kole. **Ta większość może wywrzeć bezpośredni wpływ na skład rządu i na politykę państwa.**

Ale tę większość trzeba stworzyć. Otóż jest ona dziś natychmiast możliwą, jeżeli demokraci zbliżą się do ludowców i zaniechają pozorów polityki stańczykowskiej.

Listy warszawskie.

Odpływ optymizmu. — Dokoła Rady regencyjnej i rządu. — Stanowisko Koła Międzypartyjnego. — Jednoosobowa regencya.

Warszawa, 5 września.

Po dość krótkotrwałym optymizmie co do bardzo bliskiego momentu utworzenia rządu polskiego, a przynajmniej Komisyi regencyjnej, nastąpiła faza odpływu optymizmu. Ten ostatni był zresztą sztucznie wywołany przez hr. Ronikiera i Wł. Studnickiego, którzy niedawno powrócili z Berlina. Od nich, zwłaszcza zaś od pierwszego, który zupełnie niespodziewanie dla tutejszych sfer politycznych wyrósł na dyplomatycznego ajenta Polaków w Berlinie, pochodziły pogłoski o lada dzień mającym się utworzyć rządzie, o pomnożeniu liczby projektowanych polskich ministeryów, o pewnych kombinacyach na tle ustalenia granic państwa polskiego na północnym wschodzie i t. d. Wszystko to obecnie okazuje się conajmniej przedwczesne. Zwłaszcza zaś to, co się mówiło o Komisyi regencyjnej. Obecnie wydaje się nawet że sprawa tej ostatniej jest mniej aktualna od sprawy gabinetu polskiego. Sprawa Komisyi czy Rady regencyjnej jest forsowana przez T. Radę Stanu i Stronnictwo Narodowe, ale jak można z całego szeregu danych wnosić, w Berlinie nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowana. Natomiast sprawa ministeryum polskiego jest jakoby już przesądzona.

Kandydatura hr. Ostrowskiego na 3 członka Rady regencyjnej jest wynikiem kompromisu między T. Radą Stanu a Kołem Międzypartyjnem. To ostatnie bowiem, odrzucając wszelkie kandydatury z łona T. Rady Stanu (a więc przedewszystkiem b. marszałka koronnego Niemojowskiego) nie godziło się na hr. Adama Tarnowskiego, wysuwając przeciwko niemu hr. Juliusza Tarnowskiego albo nawet Zygmunta Chrzanowskiego. Obecnie, po zmniejszeniu się do minimum aktualności Komisyi regencyjnej wszystkie te kombinacye nie mają znaczenia, tem bardziej, że i stanowisko arcybiskupa Kakowskiego jest w dalszym ciągu oporne.

Stanowisko Koła Międzypartyjnego w sprawie udziału prawicy w przyszłym rządzie jest dość chwiejne. Broniono zasady neutralności przyszłego rządu i armii, stworzonej wyłącznie dla potrzeb kraju, ale nie bardzo, zdaje się, wierzą w dojście do skutku takiego rządu.

Nowym terminem, do którego wrzekomo ma być załatwiona sprawa rządu, jest 16 b. miesiąca, ale czy termin ten nie minie tak samo jak i wszystkie poprzednie (28 lipca, 5 sierpnia i t. d.) niewiadomo. W ostatnich dniach wysuwa się pogłoska o możliwości regencyi jedno-osobowej, przyczem regentem tym byłby ks. Lubomirski.

Zastępca.

Odpowiedź Wilsona.

II.

Jak stwierdziliśmy wczoraj na podstawie autentycznego tekstu noty Wilsona, podkreśla ona z siłą **postulaty demokracyi i wolności narodów, oświadczając zarazem,** iż żadne gwarancye, dane przez **rząd** (a nie przez **naród**) niemiecki, wystarczyć nie mogą.

Jak zrozumiała tą notę prasa niemiecka? Czy jako prowokacyę i stanowczą odmowę — czy też jako pewien krok ku pertraktacyom pokojowym?

Oczywiście zależy to od przynależności danego pisma do bloku większości parlamentarnej czy też do sojuszu konserwatywno-wszechniemieckiego.

Większość dzienników naturalnie odrzuca z oburzeniem prawo Wilsona (chociażby tylko **moralne**) do wtrącania się w wewnętrzne stosunki niemieckie. Przytem prasa konserwatywno-wszechniemiecka z wielkim hałasem atakuje Wilsona z jego „niesłychanymi" uroszczeniami. Jednakowoż nawet i ten odłam prasy nie może ukryć faktu, iż poza zasadniczym postulatem demokratycznym — nota nie zawiera zwykłych koalicyjnych haseł, jak np. wojny gospodarczej, kontrybucyj, zmian terytoryalnych na rzecz koalicyi etc. Podkreśla to — zauważymy nawiasowo — także prasa austro-węgierska, a pół-urzędowy „Pester Lloyd" stwierdza, iż „nota jest **pewnym postępem** wobec dotychczasowych manifestacyj z obozu przeciwników i zawiera **„oznaki usposobienia bardziej umiarkowanego** i zgodliwego."

Najciekawsze jednak echa zrodziła nota w niemieckim **obozie socyalistyczno-postępowym,** który w związku z notą ponownie podniósł znane hasła parlametaryzacyi i demokratyzacyi Niemiec.

Socyalistyczny „Vorwaerts" pisze:

„Pod jednym względem nota amerykańska jest wyraźną. Odrzuca ona rokowania z Niemcami, dopóki istnieje obecny system rządowy. Żąda ona gwarancyi, że poza zamiarami rządu stoi wola narodu. Pewien odłam prasy niemieckiej niezawodnie pospieszy z twierdzeniem, że byłoby niegodnem narodu niemieckiego dawanie takich gwarancyi, **my natomiast mniemamy,** że niegodnem narodu byłoby odmówienie takich gwarancyi."

Jak wiadomo, „Vorwaerts" jest organem większości socyalistycznej, zwanej przez mniejszość „Regierungssozialisten". Mimo to głos „Vorwaertsu" wywołał ogromne oburzenie w prasie narod.-liberalnej, oraz konserwatywno-wszechniemieckiej. **Charakterystyczne przytem dla stosunków w socyalizmie niemieckiem, że do głosów oburzenia na „Vorwaerts" (większościowy) przyłączyło się także prawe skrzydło socyalistycznej prasy z wpływową obecnie „Internationale Korrespondenz" na czele.** Mianowicie, gdy aneksyonistyczna „D. Tageszeitung" oświadczyła, że **cała** niemiecka demokracya stanęła po stronie Wilsona, „socyalistyczna" „I. K." oświadczyła, że gdyby tak w istocie było, oznaczałoby to chyba, iż obłęd ogarnął niemieckich polityków lub też że **sami zbrodniarze** piszą w Niemczech w gazetach demokratycznych. Na szczęście — powiada „I. K." — twierdzenie aneksyonistycznego dziennika nie jest prawdą, bo **tylko „Vorwaerts"** stanął po stronie Wilsona...

Ładne zestawienie! We „Vorwaertsie" naturalnie gwałtownie zaprotestował redaktor Stampfer).

W innem znowu miejscu „I. K." powiada, że

w danym razie „Vorwaerts" większościowy **upadł tak nisko**, jak nigdy przedtem za czasów radykalnych redaktorów Stroebla i Stadthagena..

I te wszystkie gwałtowne ataki — tylko za to, że „Vorwaerts" ośmielił się w związku z notą Wilsona ponownie podnieść hasła demokratyczne, od dłuższego już czasu w Niemczech omawiane. — Ta mała wojna domowa w obozie większości socyalistycznej dobrze charakteryzuje stopień, w jakim nastroje imperyalistyczne owładnęły pewną częścią niem. obozu socyalistycznego.

Jednakowoż nie jest prawdą twierdzenie „I. K.", jakoby tylko „Vorwaerts" stanął po stronie Wilsona. Uczynił to w sposób silny **„Berliner Tageblatt"** w artykule wstępnym swego redaktora Wolfa.

Dziennik podkreśla, iż stanowisko Wilsona bynajmniej nie jest tożsamem ze stanowiskiem całej koalicyi. Wilson i Rosya reprezentują całkiem inne stanowisko, niż n. p. „Temps". „Temps" bowiem żąda zdobyczy realnych i jest niezadowolony z rozróżniania rządu niem., z którym nie można pertraktować, a narodu, z którym pokój byłby możliwy bez rozbicia Niemiec. Dalej „B. Tagblt." (Nr 448) podnosi z naciskiem fakt, iż zacofany ustrój polityczny Niemiec separuje je od całej Europy, od całego świata:

„Inne narody patrzą bez zrozumienia na takie państwo, gdzie bez współdziałania kontrolującej reprezentacyi ludowej najważniejsze decyzye spadają nagle w dół jak błyskawica z wyżyn, kontroli niedostępnych i to uczucie niechęci bywa skutecznie wyzyskiwane przeciwko niemieckiemu narodowi, przeciwko niemieckim interesom."

Dalej wskazuje dziennik, że nieskończone sprzeczności i zastrzeżenia kanclerza i innych organów rządowych utrudniają niezmiernie politykę pokojową i nie pozwalają odebrać koalicyi tak skutecznej broni moralnej. **„Powinno się wreszcie skończyć z takim porządkiem rzeczy, przy którym słowo reprezentacyi ludowej nie znaczy nic"** — kończy Wolff.

Czy fala demokratyczna w obecnej wojnie, która przyniosła notę Wilsona i która **z takim trudem toruje sobie drogę w Niemczech spółczesnych**, będzie jednak dość silną, aby wreszcie złamać opór rządu niemieckiego i związanych z nim stronnictw? A nastroje w obozie socyalistycznym, o których pisaliśmy, wskazują, że wpływy imperyalistyczne i siła rządu sięgają w Niemczech bardzo daleko... Do dziś dnia wewnętrzne czynniki demokratyczne nie uzyskały żadnego istotnego zwycięstwa.

Po zajęciu Rygi.

Zajęcie Rygi nastąpiło z zachodu (a więc dokonały go wojska, stojące naprzeciw opróżnionego przez Rosyan przyczółka mostowego) i z południowego wschodu, co przypadło w udziale wojskom, które przeprawiwszy się przez Dźwinę koło Uexkull, skierowały się w jednej swej części drogą wzdłuż północnego brzegu rzeki ku miastu. Druga część wojsk tych zwróciła się ku północy w zamiarze osiągnięcia drogi Ryga—Wenden i utrudnienia odwrotu Rosyanom.

Na atak niemiecki w kierunku Rygi byli Rosyanie oddawna przygotowani. W tym celu rozbudowali silnie na zachodnim brzegu Dźwiny przyczółek mostowy i obsadzili go 9 dywizyami piechoty. Łącznie z tym wzdłuż rzeki aż do Friedrichstadt stały dywizye piechoty i 1 dywizya kawaleryi, czyli cały ów odcinek nad Dźwiną broniony był przez **150.000 ludzi**. Przyczółek ryski stanowił stałe niebezpieczeństwo jako brama wypadowa Rosyan w kierunku na Mitawę, Tuckum, a dalej ku granicy wschodniopruskiej.

Główny atak nastąpił koło Dunahof w obszarze Uexküll i **już w pierwszym dniu walki Niemcy osiągnęli zachodnie przedmieście Rygi** i dotarli do Małego Jegetu. W tymże dniu opuścił naczelny komendant rosyjski Rygę, która już następnego dnia została zajęta.

Wojska niemieckie rozpoczęły dalsze operacye w dwu kierunkach: jedna część podsunęła się pod **Dźwinoujście**, umocnione miejsce portowe dla Rygi, leżące tuż nad morzem na lewym brzegu Dźwiny i — jak dzisiejszy komunikat niemiecki donosi — **zajęła je**, przyczem najcięższe działa wybrzeżne wpadły w ręce niemieckie. Opanowanie tego miejsca, ufortyfikowanego silnie podczas wojny przez Rosyan, **czyni dopiero Niemców panami zatoki ryskiej**. Pochód drugiej części wojsk stara się operatywnie wyzyskać osiągnięte zwycięstwo, to jest kontynuować pościg za uchodzącą armią, a równocześnie oddziałać na oderwaną od punktu oparcia resztę frontu północnego. Tutaj, według najświeższych wiadomości urzędowych, **Niemcy osięgnęli okolicę Hinzenberg, miejscowości oddalonej o 40 km. od Rygi**, a położonej nad gościńcem Ryga—Wenden, mniej więcej w połowie drogi. Rosyanie cofają się dalej w kierunku północno-wschodnim.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa rosyjskie ministeryum wojny rozkazało poczynić przygotowania do opróżnienia wszystkich cennych fabryk, znajdujących się na drodze między Rygą a Piotrogrodem. Te same zarządzenia dotyczą już i **fabryk piotrogrodzkich**, a zwłaszcza warsztatów putiłowskich, w których rozpoczęto demontowanie maszyn. Informacye sztokholmskie podają, że z gubernii inflanckiej i estońskiej ewakuowano władze cywilne i wywieziono banki.

Zdobywcą Rygi jest generał piechoty Oskar Hutter.

Upadek Rygi wywołał w Piotrogrodzie olbrzymie wrażenie przez to, że był niespodziewany. Zamknięto zaraz wszystkie teatry i lokale publiczne. Według informacyi sztokholmskich korespondentów, ambasadorowie koalicyi zamierzają przenieść się do Moskwy. Dzienniki piotrogrodzkie domagają się oddania pod sąd komendanta frontu ryskiego, gen. Barskiego. Podnoszą się także głosy („Daily Mail") oskarżają Kierenskiego o klęskę pod Rygą, który — jak mu zarzucają — miał w ostatnim czasie dla celów politycznych przesunąć 150.000 doborowego wojska do Finlandyi, co osłabiło cały odcinek.

Tereszczenko, min. spraw zagranicznych, w mowie, wygłoszonej po upadku Rygi, powiedział: Jest hańbą Rosyi, że przyzwyczaiła się już otrzymywać ciągle wieści o odwrotach z frontu. Stoimy przed straszliwym niebezpieczeństwem.

Rosyjski biuletyn z 3 września podnosi znowu, że **wiele oddziałów bojowych opuszcza samowolnie swe stanowiska i uchodzi ku północy.**

Berlin, 6 września.

Biuro Wolffa donosi: Przy zajęciu Rygi i Dźwinoujścia współdziałały najenergiczniej siły bojowe morskie. Łodzie podwodne wdarły się do zatoki ryskiej, zamkniętej rosyjskiemi sieciami minowemi i innemi przeszkodami i przy energicznem poparciu dywizyi dla oczyszczania pól minowych ostrzeliwały z morza Dźwinoujście i wojska rosyjskie, uciekające na drodze do Pernigol. Eskadry hydroplanów energicznie i skutecznie atakowały tyłowe połączenia Rosyan, oraz drogi i koleje wiodące ku wschodowi.

Z Królestwa Polskiego.

Polskie sądy w Królestwie.

Dnia 1 września rozpoczęły w Królestwie działalność polskie sądy. Jeszcze w pełności i niezależności sądownictwa tego są pewne i to znaczne wyłomy. A więc pozostają nadal sądy wojskowe okupantów, których jurysdykcya rozciągać się będzie także i na cywilne osoby w pewnej dość szerokiej kategoryi spraw karnych. Na razie jeszcze sądy, przez okupantów ustanowione, przez dwa miesiące mogą przyjmować nowe sprawy cywilne, a wogóle sądom polskim nie będą podlegać sprawy przeciw Rzeszy niemieckiej, państwom Rzeszy i ich poddanym. — Wyroki śmierci, wydane przez sądy polskie, będą zatwierdzać generał-gubernatorowie. Tymże generał-gubernatorom służy wgląd we wszystkie akta sądowe.

Żargonowy „Jud. Wort" pisze: „Polska otrzymała sądy polskie. Jest to fakt historyczny wielkiego znaczenia. Jednocześnie Polska okazała swą tolerancyę także wobec swych sąsiadów — nas żydów. Wszędzie, gdzie tylko to było możliwe, żydom powierzono stanowiska sędziowskie i prokuratorskie. Znaczna liczba żydów otrzymała też inne wysokie stanowiska w polskiem sądownictwie".

Rozłam w partyi p. Kaczorowskiego

Onegdaj — pisze „Dziennik Lubelski" — zanotowaliśmy za „Jednością Robotniczą" wiadomość o rozłamie w „Narodowym Związku Robotniczym".

Do wiadomości tej dodaje „Iskra" sosnowiecka:

„O ile nam wiadomo, powyższe pogłoski nie pozbawione są podstawy, zaznaczyć jednak musimy, że rozłam ten nie odbije się bynajmniej na Zagłębiu, gdzie wśród członków N. Z. R. panuje jednomyślność i żadna zmiana w poglądach wśród nich nie zaszła.

Na wieść o ustąpieniu delegata N. Z. R. inż. Kaczorowskiego z Rady Stanu, zarząd tutejszego okręgu zaprotestował przeciwko takiemu zarządzeniu. Podobne stanowisko zajęły wszystkie okręgi ziemi piotrkowskiej."

Dookoła wojny światowej.

Odrębny pokój z Rumunią??

Jak podaje „N. W. Journal" rosyjskie pisma donoszą, że w rosyjskich politycznych kołach panuje obawa przed zawarciem odrębnego pokoju przez Rumunię. Koła te podnoszą, że pozostali w Budapeszcie rumuńscy politycy Carp, Marghiloman i Firon sympatyzują jeszcze dzisiaj z państwami centralnymi i stąd budzi się obawa, że politycy ci mogą zwołać parlament i zdetronizować obecną dynastyę, aby utworzyć nowy rząd, który zawrze pokój z państwami centralnymi.

Międzynarodowa konferencya lewicy socyalist.

Konferencya zimmerwaldczyków, zamierzona na początek września, ma nie dojść do skutku z powodu trudności paszportowych.

Wielka demonstracya bolszewików w Moskwie.

„Nationalzeitung" donosi: Gdy Kierenski przemawiał w Moskwie sali Opery na konferencyi państwowej, komisya wykonawcza bolszewików urządziła wielkie zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział przeszło 100.000 osób. Przemawiało 50 bolszewików prawie równocześnie.

Zgromadzenie, otoczone kozakami, uchwaliło rezolucyę, domagającą się ustąpienia tymczasowego rządu i wzywającą Kierenskiego, ażeby stanął na czele ruchu dążącego do pojednania narodów.

Wieczorem na ulicach odbywały się demonstracye przeciw wojnie.

Odparcie ataków na San Gabriele.

Dzisiejszy komunikat donosi:

Wczoraj minęło 12 dni, jak Włosi rozpoczęli gwałtowne ataki na Monte Gabriele. Przedwczoraj walka dosięgła największego natężenia. Szczyt góry zmieniał wielokrotnie posiadacza, wreszcie wczoraj koło południa góra pozostała ostatecznie w pełnym posiadaniu wojsk austro-węgierskich. Wieczorem odparto krwawo nowy atak włoski. Nieprzyjacielskie wojska, zgromadzone w dolinie, przygotowują się do nowych walk.

Na południowej części płaskowyża Krasu trwała walka przez cały dzień. Włosi zostali wyrzuceni z swych najprzedniejszych rowów, w których wojska austor-egierskie utrzymały się przeciw wszystkim kontratakom, przedsięwziętym dla powetowania straty. Liczba jeńców, wziętych w walkach 4 i 5 września osiągnęła liczbę 160 oficerów i 6300 żołnierzy.

Tryest był znowu obrzucony bombami.

KRONIKA.

Niemieckie gen.-gubernatorstwo w Warszawie rozporządzeniem z 2 września odebrało pismu naszemu debit na obszarze całego gen.-gubernatorstwa warszawskiego aż do odwołania. Jako przyczynę podaje rozporządzenie „tendencyjne artykuły, dotyczące uwięzienia Piłsudskiego i sprawy polskiego wojska."

O wydanym zakazie powiadomione zostały urzędowo Zarząd poczt i telegrafów, Nadzór poczt w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Redakcya „Naprzodu", Komenda obozu w Skalmierzycach i w Benjaminowie.

Akcya zapomogowa gminy krakowskiej dla mieszkańców dotkniętych niedostatkiem rozpoczęta ma być w przyszłym tygodniu. Biura do wydawania legitymacyi są już zorganizowane, bony zniżkowe już także przygotowane.

Bony na chleb przyznają zniżkę 30 h a 1 bochenku, bony na jaja 10 h na sztuce, bony na mięso 30 h na 10 dkg. Bony na chleb mogą być wydane tylko ludności robotniczej, osobom z kategoryi służby, siłom pomocniczym biurowym i osobom, podobnie materyalnie sytuowanym, którym przysługuje prawo do korzystania z państwowej akcyi zapomogowej.

Każdy, kto chce korzystać z tej akcyi zapomogowej, musi posiadać legitymacyę, którą wydawać będą wyznaczeni do tego funkcyonaryusze w okręgowych biurach dla kart chlebowych od godziny 9—1 w każdym dniu powszednim.

P. radca miejski August Miedniak przysyła nam sprostowanie, że nigdy nie należał ani nie należy do spółki eksportowej, głośnej z powodu artykułów p. radcy Wielgusa. Stwierdzamy to chętnie, zwłaszcza że we wczorajszym numerze podaliśmy urzędowy wykaz członków firmy eksportowej, wśród których p. radcy Miedniaka niema wcale.

Skutki niedostatecznego odżywiania się.

Niedawno stwierdził oficyalnie m. urząd zdrowia, że przyczyną szerzenia się epidemii czerwonki jest złe odżywianie się ludności.

Obecnie podajemy wyniki ankiety lekarskiej, zamieszczone w „Przeglądzie lekarskim" z dn. 1 b. m.:

Dr Kleczkowski od 1915 r. zauważył cały szereg przypadków **kurzej ślepoty**, które uważa za następstwo złego odżywienia. Ilość tych przypadków statystycznie jest o wiele większa, niż dawniej. Od grudnia 1915 zauważył ich mowca mniej więcej 350. Dowodem, że złe odżywianie wpływa na powstanie tej choroby jest to, że zmiany te szybko ustępują u chorych, przyjętych na klinikę i lepiej odżywianych.

Dr Markowa zwraca uwagę na **zwiększoną liczbę poronień**, których przyczyną są nietylko gorsze warunki odżywienia, lecz i cięższa praca fizyczna, którą kobiety muszą wykonywać.

Dr Blassberg podaje, że w drugiej połowie 1916 i 1917 r. zauważył około 11% chorych, zgłaszających się tylko ze skargą na zeszczuplenie. Ponieważ u tych chorych nic innego znaleść nie można, należy ten objaw odnieść do zmian na tle gorszego odżywienia. Około 50% chorych w r. 1917 stanowią przypadki albo niedokrwistości (i nic więcej) albo ogólnych nerwic (neurastenia), albo choroby żołądka i jelit. Te ostatnie należy odnieść do zmian, powstałych na tle odżywiania się złymi środkami spożywczymi, bo dotyczy to chorych, którzy co do ilości nie gorzej się odżywiają, niż dawniej. Tymi złymi surogatami jest n. p. kakao, ocet, który się fabrykuje obecnie z kwasu mrówkowego i t. d., także i chleb.

Prof. Latkowski: Bardzo silnie **zwiększa się** ilość przypadków **gruźlicy płuc i gruczołów.** Kasy chorych mogłyby dostarczyć dużo materyału.

Dr Schneider: Zwiększyła się znacznie ilość chorób żołądkowych i przemijającej żółtaczki. Choroby żołądka należy odnieść do **złej jakości chleba. Gruźlicy** spotyka mowca obecnie **bardzo wiele i to bardzo szybko się rozwijającej.**

Dr Wysocki: Chorzy z inteligencyi wyglądają **zatrważająco.** Zgłaszają się wprost **całe rodziny z gruźlicą.** Pogląd mniej więcej na gruźlicę daje n. p. dzisiejszy dzień; na **16** chorych — **10 przypadków gruźlicy,** przeważnie ze sfer urzędniczych. Choroby żołądka i jelit bardzo wzrastają. O leczeniu dyetycznem ani na klinice, ani w domu mowy być nie może z powodu braku wszelkich środków dyetycznych: mąki, grysiku i t. d. Mowca ma pod opieką lekarską schronisko miejskie w t. zw. ogrodzie angielskim. Od 1915 r., to znaczy od czasu, kiedy odżywienie w zakładzie bardzo się pogorszyło, występuje tam szereg przypadków specyalnej anoreksyi starczej od 55 r. życia. Do niej dołącza się biegunkę i niestrawność, które to objawy w przeciągu paru tygodni sprowadzają śmierć.

Dr Wachnianin spostrzegał bardzo liczne przypadki **puchliny głodowej wśród jeńców.** — Najczęstsze wśród jeńców rosyjskich (Tatarzy i Czerkiesi), rzadsze wśród serbskich i włoskich, bo ci dostają często środki żywności z ojczyzny. Pobyt i leżenie w szpitalu leczy tę sprawę szybko, powrót do pracy ponawia chorobę.

Dr Wysocki: Statystyki obecne niemieckie wypadają bardzo optymistycznie dlatego, że Niemcy w zwykłych dawnych warunkach spożywali 85% kaloryi więcej, niż potrzebowali i byli bardzo dobrze odżywieni; stąd i oddziaływanie na gorsze warunki jest powolniejsze. U nas sprawa odżywiania już dawniej inaczej się przedstawiała i wynik też dziś inaczej wypada.

Dr Bier spotyka obecnie częste **skargi na jakość** produktów spożywczych. Gdy wprowadzono owies do chleba, to objawy podobne występowały masowo, n. p. **wśród górników.** Ziarno bowiem naszego owsa daje 30% mąki, obecnie zaś wydostaje się 50%; ponieważ młyny nasze odpowiednio do tego nie są urządzone, w mące tej znajduje się **dużo plew,** które wywołują te objawy żołądkowe.

Dr Lang: Wzmaga się przedewszystkiem **przerażająco gruźlica** we wszystkich formach. Trudności powstają z umieszczeniem chorych, bo miejsca dla gruźlicy bardzo mało.

Dr Służewski: W dzielnicach Podgórze, Ludwinów, Płaszów, Kapelanka śmiertelność znacznie się zwiększyła, n. p. do dziś w roku 1917 było 128 przypadków śmierci, w tym samym czasie w r. 1916 było ich 98, przyczem uwzględnić należy kilkanaście przypadków śmierci w roku zeszłym z powodu epidemii płonicy. Obecnie przyczyną śmierci jest nieporównanie częściej uwiąd starczy i **gruźlica,** u osesków zaś choroby przewodu pokarmowego. Co do gruźlicy, to uderza jej **złośliwość.** Zmiany, które dawniej łatwo dały się wyleczyć, dziś **szybko wiodą do śmierci.** W ambolatoryum dla ubogich zgłaszają się dziś przeważnie matki po kartki na grysik, obecnie jednak już nawet grysiku wcale nie wydają. **Brak mleka wpływa bardzo niekorzystnie.** U dzieci najczęściej spotyka mowca obecnie krzywicę, zołzy i **gruźlicę przewodu pokarmowego.**

Dr Ruppertowa obserwuje chorych z dalszych okolic. Można tam stwierdzić **niepokojące podupadanie stanu odżywienia** i wyglądania, zwłaszcza wśród dzieci od lat 8. Ludzie ci w wielu wsiach żywią się dziś n. p. **łupami z kartofli i otrębami.**

Prof. Ciechanowski reasumując wyniki ankiety stwierdza, że w Krakowie nie spotyka się jeszcze puchliny głodowej, lecz, że już i tu w twierdzy, gdzie były pewne zapasy, ludność jest źle odżywiona i że pierwsze tego skutki już się zjawiają. W szczególności stwierdzić można znaczne zwiększenie się częstości kurzej ślepoty, szybkość dojrzewania zaćmy (katarakty), zaburzenia przewodu pokarmowego, szczególnie połączone z objawami żółtaczki niezakaźnej, wychudzenie, niedokrwistość, **bardzo znaczny przyrost gruźlicy i zwiększoną śmiertelność.**

Posiedzenie krajowej Rady gospodarczej c. k. namiestnictwa.

Dnia 13 sierpnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prof. dra J. Nowaka posiedzenie Rady, na którem utworzono 3 subkomitety, mianowicie: 1) dla płodów rolniczych, 2) dla artykułów codziennej potrzeby, 3) dla zbiorowego wyżywienia ludności, a nadto wydział wykonawczy. C. k. radca namiestnictwa Maszkowski, szef departamentu dla obrotu mąką i owocami strączkowymi, zdał sprawozdanie ze swej działalności. Podaje do wiadomości, że rozp. Urzędu żywnościowego, **pełna racya mąki przywrócona będzie we wrześniu b. r.** tak, iż odtąd należy się spodziewać obfitszego i regularniejszego przydziału mąki. W obszernej dyskusyi, jaka się nad sprawozdaniem wywiązała, wszyscy obecni wskazywali na ciężkie stosunki aprowizacyjne, na **widmo głodu** grożące naszemu krajowi. W końcu postawiono szereg wniosków, z których kilka poniżej podajemy.

Wniosek posła Diamanda: Rada gospodarcza wyraża opinię, że dla Galicyi prowizya pobierana przez Zakład obrotu zbożem przy sprzedaży kartofli jest bardzo wygórowaną, przy ilościach zakontraktowanych bez współudziału Zakładu obrotem zbożem zaś zupełnie nieuzasadnioną. Wobec tego domaga się Rada obniżenia względnie zniesienia prowizyi, pobieranej przy obrocie kartoflami. Ze względu, że dostarczanie i rozdzielanie kartofli w porze zimowej połączone jest z niepokonalnemi trudnościami i powoduje niszczenie znacznych bardzo ilości ze względu, że magazynowanie znacznych ilości kartofli w miastach większych okazało się nieracyonalne, Rada gospodarcza żąda zmiany postanowień tyczących się rozdziału kartofli w ten sposób, by gospodarstwa domowe, rozporządzające odpowiednimi schowkami, mogły zaopatrzyć się w ilość kartofli przypadających na nie wedle racyonowania, aż do czasu nowego zbioru.

Wniosek del. Misiołka: Rada gospodarcza domaga się, aby wszystkie pisma centralnego Urzędu żywnościowego w Wiedniu wystosowane do Namiestnictwa, były przekładane krajowej Radzie gospodarczej.

Poseł Stefczyk w dłuższym wywodzie, w którym wskazał na niebezpieczeństwo przesilenia gospodarczego po wojnie, postawił rezolucyę, na którą się obecni jednogłośnie zgodzili. W rezolucyi tej czytamy: „Połączone komisye produkcyjna i rozdziałowa przybocznej krajowej Rady gospodarczej: protestując jak najenergiczniej 1) przeciw bezwzględnemu i wyjątkowemu upośledzeniu ludności naszego kraju przez **redukowanie racyj żywnościowych** poniżej minimalnych norm ustawowych, w sposób wobec ludności innych krajów niepraktykowany, 2) przeciw wydzielaniu nawet tych zredukowanych racyj w formie przysyłanych małowartościowych, a nawet szkodliwych **surogatów** w zamian za wywożone z naszego kraju pełnowartościowe produkty rolnicze dla wyżywienia ludności innych krajów, 3) przeciw powierzaniu gospodarstwa w galicyjskiej filii Zakładu obrotu zbożem w ręce **ludzi obcych,** nieżyczliwych krajowi i lekceważących jego konsumcyjne i produkcyjne potrzeby, 4) przeciwko dopuszczaniu obcych spekulantów wysyłanych **z innych krajów austryackich i Węgier** do wschodniej Galicyi, celem czemrychlejszego ogołacania ludności z resztek środków żywności przez spekulacyjne zakupy, 5) przeciw bezprawnemu i bezwzględnemu wywożeniu przez urlopowanych żołnierzy niemieckich olbrzymich ilości wszelakiego rodzaju najpotrzebniejszych w kraju środków żywności, domagają się natychmiast od rządu kraj. skuteczniejszej obrony przeciw takiemu traktowaniu i wyniszczaniu ludności naszego kraju.

W dyskusyi zabierali głos poseł Diamand i Misiołek, wiceprezydent Federowicz, wiceprezydent dr Schleicher, poseł Stesłowicz, poseł Witos, poseł Średniawski, poseł Marek, oraz bar. Konopka.

Radca Maszkowski podaje do wiadomości, że **na zboże z Węgier obecnie reflektować nie** można, gdyż rząd węgierski, o ile wiadomo, stoi na stanowisku odmownem, braków zaś własnymi siłami nie zdołamy usunąć z powodu niedostatecznej ilości młocarń, węgla, ludzi, benzyny, smarów i t. p.

Po referacie radcy Maszkowskiego przewodniczący prof. dr J. Nowak oddał głos radcy Langowi, kierownikowi oddziału organizacyjno-handlowego c. k. Namiestnictwa Urzędu gospodarczego, który w przemówieniu swem wskazał, że dzięki przeprowadzonej w styczniu organizacyi handlu jaj do 16 maja b. r. na brak jaj skarg wogóle nie było. Dopiero w tym czasie stwierdziły organa kontrolne c. k. Namiestnictwa, że jaja przeznaczone do Lwowa, w tajemniczy sposób odsyłane były na front, **skąd następnie drogą okrężną dostawały się do Niemiec.** Ten sam fakt stwierdzono i w Białej, tak, że musiano wschodnią połać kraju i zachodnią zamknąć dla wolnego obrotu. Bezradnie jednak stoimy wobec **masowego przemycania jaj na Węgry.**

Co się tyczy tłuszczów, to o licencyonowanem wywożeniu tłuszczów **nie ma mowy.** Wprawdzie Centralny Urząd wyżywienia w Wiedniu zobowiązał Galicyę do dostarczenia pewnej ilości tłuszczów, jednakowoż zobowiązań tych nie wypełniono wobec tego, że przy spisie, jaki przeprowadzono, okazało się, że wszystkie zapasy tłuszczów w kraju razem wzięte nie mogą zaspokoić zapotrzebowania 1-miesięcznego zagłębia chrzanowskiego.

W sprawie wędlin wyjaśnia, że Namiestnictwo oddało sprawę wywozu wędlin, w myśl nałożonych na siebie zobowiązań Urzędu Żywnościowego trzem masarzom w Żywcu, a trzem w Krakowie, jednakowoż te ilości wędlin razem wzięte, stanowią **tylko drobną cząstkę tych ilości, które wywożą od nas pokątni handlarze.**

Wprowadzenie kart na węgiel w Austryi.

Biuro kor. donosi:

Dzisiejszy Dz. Ustaw Państwa donosi o wydaniu zarządzeń regulujących używanie węgla, koksu i brykietów, oraz ograniczających używanie gazu, elektryczności i materyałów palnych. Dla zaopatrzenia ludności we węgiel, zostanie wprowadzony system kontyngentowy, mocą którego z zapasów węgla zostanie wydzielony pewien z góry oznaczony kontyngent dla użytku ludności, pewnych zakładów i instytucyi. Do odbioru węgla służyć będą karty na węgiel, które będą wydawane tym jedynie osobom, których zapasy nie przekraczają pewnej przez władze krajowe ustanowionej ilości węgla.

Wydanym również zostaje zakaz opalania mieszkań do października, jakoteż zakaz wprowadzania nowych połączeń domowych gazu i elektryczności. Opalane mogą być w przyszłości w prywatnych mieszkaniach tylko trzy pokoje i kuchnia. Wyjątki są dopuszczalne w gospodarstwach liczących więcej niż 8 głów (bez służby). Używanie piecyków gazowych nie zostaje ograniczone.

Od 18 października sklepy mają być zamykane o godz. 7, szynki i jadłodajnie o godz. 10, kawiarnie o godz. 11 wieczorem.

Zarządzenia powyższe zawierają też zakaz ogrzewania kin, teatrzyków i lokali klubowych. Nie podlegają temu zakazowi teatry i sale koncertowe, jakoteż lokale przeznaczone nauce i lokale towarzyskie.

Ruch kolei lokalnych i kolejek zostanie zmniejszony ewentualnie całkiem zastanowiony.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 6 września.

Urzędowo donoszą 5 września:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi walka działowa na wybrzeżu i od lasu Houthoulster aż do Deule rozprzestrzeniła się, stała się systematyczniejszą i silniejszą. Dotychczas nie było akcyi piechoty.**

Grupa wojsk następcy tronu: **Także przed Verdun, na wschodnim brzegu Mozy walka ogniowa przez cały dzień znacznie się spotęgowała i trwała także w nocy.**

We dnie i w nocy bardzo ruchliwa akcya lotnicza, wiele rzutów bombami. Z oddalonych celów skutecznie zaatakowano bombami: Dover, Boulogne, Calais. Zestrzelono 22 nieprzyjacielskie samoloty. Porucznik Voss stracił swe go 38 przeciwnika.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: **Nasze operacye na wschód od Rygi rozwinęły się dalej według planu. Wzięto Dźwinoujście. Najcięższe działa wybrzeżne (do 30.5 cm. kalibru) wpadły całe w nasze ręce. Na północny wschód od Dźwiny dotarliśmy do morza Baltyckiego. Przekroczyliśmy odcinek inflanckiej Aa. Na południe od rzeki zniesiono rosyjskie tylne straże, które się tam trzymały. Nieprzyjaciel cofa się dalej ku półn. wschodowi.**

Od Dźwiny aż do Dunaju nie było zresztą większych działań bojowych.

Front macedoński:

Nie było zmiany frontu.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Dalsze reklamacye osób zwolnionych terminowo. B. kor. donosi: Funkcyonaryuszy prywatnych instytucyi i przedsiębiorstw, dalej osoby prywatne, które jako kierujący i ważni funkcyonaryusze przez komisyę superrewizyjną (Ueberpruefungskommission) przy ministerstwie obrony krajowej zostały w publicznym interesie **uwolnieni z terminem** (z dodatkiem „dalsze uwolnienie możliwe jest w razie niezdatności słu żby frontowej“), **muszą się na miesiąc lub dwa przed upływem uwolnienia poddać wojskowo-lekarskim oględzinom przy najbliższej wojskowej władzy ewidencyjnej w celu stwierdzenia stopnia zdatności wojskowej**, jeżeli się chce ich nadal uwolnić. Władzom ewidencyjnym polecono **jaknarychlej załatwiać odnośne podania i pisemnie powiadamiać proszące instytucye o wyniku oględzin. Ten wynik oględzin należy na oryginale dołączyć do nowych próśb o zwolnienia**, względnie do arkuszy ewidencyi zwolnień. Dzięki temu ma się możność, żeby takich terminowo zwolnionych w razie ich niezdatności do frontu zapomocą prośby o dalsze zwolnienie nadal zatrzymać u siebie, w razie zaś, gdyby ich uznano za zdatnych, można się postarać wcześnie o ich zastąpienie.

Pospolitacy z Galicyi wschodniej. Magistrat krakowski ogłasza: Wzywa się wszystkich pospolitaków, urodzonych w latach 1865 do 1899, którzy bądź już przybyli, bądź przybywają do Krakowa z obszarów kraju, uwolnionych ostatnio z pod inwazyi nieprzyjacielskiej, aby bezzwłocznie stawili się w wydziale V a tutejszego magistratu, celem objęcia ich ewidencyą po myśli obwieszczenia z 6 marca 1916 r., tudzież zasad, zawartych w reskrypcie ministerstwa obrony krajowej z 23 lutego 1916, oraz celem dodatkowego zadośćuczynienia powinności wojskowej.

W sprawie budżetu i reformy gminnej. Na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej na interpelacyę pos. dr Bobrowskiego oświadczył wiceprz. Sare, że zwoła sekcyę i komisyę budżetową, oraz komisyę dla reformy wyborczej we wrześniu. Dziś mamy 6 września, a o zwołaniu posiedzeń tych komisyi nic nie słychać. Dn. 18 b. m. zbiera się Izba posłów, wskutek czego radcy miejscy, będący posłami, nie będą mogli brać udziału w posiedzeniu Rady miejskiej. Należałoby zatem w najbliższych dniach zwołać posiedzenie tych komisyj.

Kolejarze muszą wnosić podania po niemiecku! Mamy kilka podań adresowanych do c. k. Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, które petentom zwrócono z uwagą **„Das Gesuch ist in der deutschen Sprache zu verfassen“!**

Ponieważ rozchodzi się w tym wypadku o podania budników i robotników kolejowych, nie znających języka niemieckiego, więc prosiwy o wyjaśnienie, jak ci biedacy mają porozumiewać się ze swoją władzą **w Krakowie**, bo przecież c. k. Dyrekcya nie może zmuszać ich do tego, aby za napisanie podania po niemiecku opłacali się rozmaitym pisarzom pokątnym, gdyż i bez tego dość ich gniecie bieda.

Koncert pianisty Artura Schnabla. W połowie b. miesiąca odbędzie się koncert pianisty prof. Artura Schnabla, który cieszy się sławą jednego z największych wirtuozów współczesnych.

Cukier do smażenia konfitur przyznano w bieżącym roku mieszkańcom Śląska i innych krajów austryackich. Tylko zrobiono znowu wyjątek dla Galicyi, która nie dostała dodatkowych kart na cukier.

Taryfa adwokacka. Jutro w „Dzienniku ustaw i rozporządzeń“ i w „Wiener Ztg.“ pojawi się rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia, dotyczące podwyższenia taryfy adwokackiej. Pozycye taryfowe **co do honoraryum zawodowego** (z wyjątkiem należytości za przechowanie), dalej pozycya, tycząca się **wynagrodzenia według czasu podwyższono okrągło o 25 proc.,** pozycye co do **wynagrodzenia za jazdy okrągło o 30 proc. za strawne** (z wyjątkiem noclegowego) i za **manipulacyę okrągło o 50 proc.** Dla spraw spornych do 100 K pozostaje dotychczasowa taryfa **niezmieniona.** Podwyżkę stosować się ma od czynności adwokatów i ich kancelaryi, wykonanych **od dnia 15 września b. r.**

Legioniści Stacyi zbornej w Krakowie przy uroczystości imienin kol. Sfetana Podworskiego złożyli na internowanych legionistów 92 K i na wdowy i sieroty po Legionistach 20 kor.

Nowe Niemcy a prasa. „Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż kanclerz Rzeszy zarządził **utworzenie biur prasowych przy każdej państwowej władzy centralnej. Biura** te mają za zadanie **informomować prasę każdego czasu** i możliwie jak najdokładniej o ważnych dla szerszych kół pracach i zarządzeniach tych władz.

Biura te mają także **dostarczać prasie materyału** do oceny tych prac.

Wraz z biurem centralnem kancelaryi państwowej stworzy się instancyę, która **będzie się urzędowo zajmowała ogólnemi potrzebami i interesami prasy i dziennikarzy i** w razie potrzeby będzie ich bronić.

Szereg dzienników niemieckich z obawą spogląda na tę nową „opiekę“ rządową.

Kino „Opieka“ Zielona 17. Od wtorku 4 do czwartku 6 września wyświetla kino „Opieka“ wspaniały dramat o czarującej piękności obrazach „Królowa nmf“ z Ritą Sacchettą w głównej roli. Ponadto najnowsze zdjęcia wojenne ze zdobytych Czerniowiec, oraz wspaniałe zdjęcia z natury. Kulminacyjnym punktem programu jest bardzo wesoła koedya „Pepi Huber“ w 4 aktach z życia studentów, w której znakomita gra Heidemanna i Eriki Glaesner wywołuje salwy śmiechu. Muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Rozkład jazdy.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego: 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy. Lublina, Kowla).

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).